

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 92 (2721) ROK IX

ŁÓDŹ, PIĄTEK, 17 KWIETNIA 1953 ROKU

CENA 15 GR.

Partia prowadzi nas
od zwycięstwa do zwycięstwa
Pragniemy w jej szeregach jeszcze lepiej i wydajniej pracować
— oświadczają prężący ludzie pracy

12 tys. robotnic i robotników zaciągnęło w Łodzi Warty 1-Majowe

NIESTANNIE NAPŁYWAJĄ MELDUNKI O TYM, ŻE CORAZ WIĘCEJ
ROBOTNIC I ROBOTNIKÓW Z ŁÓDZKICH ZAKŁADÓW PRACY ZACIĄ-
GA WARTY PIERWSZOMAJOWE, PODEJMUJĄC RÓW-
NOCZEŚNIE DODATKOWE ZOBOWIĄZANIA. WARTY
1-MAJOWE ZACIĄGNĘŁO JUŻ PONAD 12 TYS. OSÓB.

29 bm. odbędzie się
ogólnokrajowa
konferencja
poświęcona zagadnieniom
pokojowego rozwiązania
problemu niemieckiego

WARSZAWA, 16. 4.

W dniu 16 bm. odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem prof. Stanisława Kulczyńskiego posiedzenie Polskiego Komitetu dla Pokojowego Rozwiązania Problemu Niemieckiego.

Zebrań poświęcone było ocenie dotychczasowego przebiegu walki o pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego — w myśl uchwały konferencji berlińskiej z listopada ub. roku.

Komitet postanowił zwołać na dzień 29 bm. w Warszawie ogólnokrajową konferencję, poświęconą zagadnieniom pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego.

Wczoraj w ZPB IM. MARCILEWSKIEGO około 3 tysięcy pracowników przystąpiło do pełnienia Warty. Między innymi przeważnie Leśnik i Marcinkiewicz postanowili każdego dnia przebiegać 2 kg przedzielną plan. Cenne zobowiązania podjęły przedzielną z przedzielną przedzielną, a wśród nich Jankowska, Jakubczyk, Waliszewska i inne.

W ZPB IM. HARNAMA już większość załogi przystąpiła do pełnienia Warty na część 1 Maja. Na Wartach w ZPB IM. DZIERŻYŃSKIEGO stanęło 755 osób. Załoga przyrzekała pójść do zobowiązania długookresowego, podnosić jakość i ilość produkcji oraz walczyć o obniżkę kosztów własnych. Przeszło 1.000 osób pełni już Warty Pierwszomajowe w ZPO IM. FORMALSKIEJ. Między innymi zespoły brygadystek Orlowskiej i Wiśniewskiej będą szły codziennie o 5 sztuk odzieżowych. Guzikarka Antonina Garuska przyrzekała wykonywać do końca roku przypadające na nią zadania w 250 proc.

W PABIANIACH ZPB jako pierwsze zaciągnęły Warty przedzielną Kapka, Orlowska i Dobryńska. Postanowiły one dla uczczenia święta 1 Maja wyprodukować dodatkowo 75 kg przedzielną. W ślad za nimi poszły dziesiątki innych robotnic i robotników. Zaciąganie Warty przebiega w nastroju bardzo uroczystym. Maszyny dekorowane są proporcjami. Załoga ZPB w Pabianicach podwaja swe wysiłki, aby godnie uczcić dzień święta klasy robotniczej, z nadwyżką zrealizować plan w bieżącym miesiącu.

ONZ Komisja Polityczna jednomyślnie przyjęła propozycje Brazylii w sprawie Korei

NOWY JORK, 16. 4.

Na posiedzeniu Komisji Politycznej ONZ toczyła się dnia 16 bm. dyskusja nad rezolucją polską oraz nad rezolucją brazylijską.

Rezolucja brazylijska stwierdza m. in., że „Zgromadzenie Ogólne wyraża nadzieję, iż wymiana rannych i chorych jeńców wojennych zostanie szybko zakończona oraz że dalsze rokowania w sprawie koreańskiej doprowadzą do szybkiego zawarcia rozejmu w Korei”.

Komunikat

Łódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego powiadomił uczestników cyklu wykładów opartych o pracę Towarzysza Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”, że drugi bieżący wykład na temat „Istoty kapitalistycznego wyzysku” odbędzie się w dn. 18. IV, 19. 4. o godz. 15.30, w sali wykładowej Międzywojewódzkiej Szkoły PZPR. Al. Kościuszki 65. Wykład wygłosi tow. Okrasa.

WY nie wykonujecie planów

Przedziałnia ZPB im. Szymańskiego wykonała plan za marzec w 103,3 proc., a plan za pierwszą połowę kwietnia w 92,8 proc. Gdzie leży przyczyna tak

znacznego spadku wydajności? Kierownictwo nie znajduje innych odpowiedzi, jak wzrost absencji w dniach 4, 5, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31. Wobec tego park maszynowy oraz podwyższenie planowych zadań w stosunku do ubiegłego kwartału.

Zacznijmy od sprawy wzrostu absencji. Miała ona niewątpliwie pewien wpływ na zaniżenie wykonania planu, ale chyba dyrekcja ZPB im. Szymańskiego zgodzi się z tym, że nadmierna absencja 4 i 7 kwietnia nie mogła w żadnym wypadku zawrócić realizację planów 1 bm. (98,7 proc.), 2 (95 proc.), 3 kwietnia (93,6 proc.).

Drugi argument to stary park maszynowy. Słusznie, maszyny są starszego typu, ale też do ich stanu i wydajności dostosowane są wymagania planu. Przecież i w ubiegłym miesiącu przedziałnia ZPB im. Szymańskiego miała te same maszyny, a jednak swoje zadania realizowała z nadwyżką.

I sprawa ostatnia — podwyższenie zaplanowanych zadań. Zadania za marzec przedziałnia wykonała w 103,3 proc. Plan podwyższony obecnie o kilka proc., a produkcja tymczasem spada o ponad 10 proc.

Wynika z tego, że tłumaczenie istniejących niedociągnięć różnymi „obiektywnymi” przyczynami nie ma racji bytu.

Plan w przedziałni jest mobilizujący, nielatywny, ale realny, możliwy do wykonania. Dyrekcja ZPB im. Szymańskiego winna tylko szczerze zabrać się do usprawnienia organizacji pracy, winna skończyć z biadoleniem.

TOWARZYSZE Z ZPB IM. SZYMAŃSKIEGO, wzmacniajcie wydajność pracy, zmniejszcie swą produkcję. Plan za kwiecień musi być w pełni wykonany.

Nasze ekipy kontrolne DONOSZA:

Wzrasta jakość
dzianiny

Ekipa Nr 62
ZPD im. Piłata

W ostatnich dniach dzięki ofiarnej pracy całej załogi oraz rytmicznej realizacji zobowiązań — produkcja dzianiny została wykonana w 100 proc. zaplanowanej jakości. Do dnia 13 bm. wykonano pierwszego gatunku 90,8 proc., drugiego — 92,2 proc. i trzeciego 0,2 proc.

W wykonaniu dziennej planów produkcyjnych oraz realizacji zobowiązań produkuje wykończalnica, która plany dzienne wykonuje w ponad 105 proc.

Nie wykonują
swych zadań

Ekipa Nr 49
ZPW im. Barlickiego

W tkalni ZPW im. Barlickiego w ramach planowania wewnątrzzakładowego wprowadzono nowe druki, które opóźniają sporządzenie kart „mój plan”. Brak tych kart nie zezwala na codzienną realizację zobowiązań.

W dniu 8 kwietnia załoga tkalni osiągnęła zaledwie 83,3 proc. dziennej planu. Robotnicy uskarżają się na brak surowca oraz złą jakość przedzielną, otrzymywanej z Zakładów Częstochowskich. Sprawie tej winien poświęcić uwagę CZPW.

Plan produkcyjny w takiej sytuacji wykonuje zaledwie kilku tkaczy.

Taniej
i więcej

Ekipa Nr 65
ZPO im. Fornalskiej

Realizacja długofalowych zobowiązań w ZPO im. Fornalskiej przebiega pomyślnie. Do dnia 10 kwietnia wyprodukowano dodatkowo 14.238 jednostek produkcji, wartości blisko 130 tysięcy zł.

S. Szurmak i J. Wolta.

Do oddziałowych i podstawowych organizacji partyjnych Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej codziennie zgłaszają się z prośbą o przyjęcie w jej szeregi prężący robotnicy, chłopcy i inteligencja pracująca.

Na terenie Łodzi zgłosiło się w ostatnim miesiącu 1.245 osób, z czego do dnia 13 kwietnia br. już przyjęto na kandydatów PZPR 735 osób, w tym 388 ZMP-owców i 286 kobiet.

W Zakładzie „C” ZPB im. Stalina w poczet kandydatów partii została przyjęta między innymi prężąca tkaczka Józefa Sass, która wykonuje 160 proc. normy. Sass próbuje o przyjęcie do partii motywuje: „Pragnę w szeregach naszej partii, która prowadzi nas od zwycięstwa do zwycięstwa, jeszcze lepiej i wydajniej pracować, tak jak uczy i wskazuje wódz naszego narodu — towarzysza Bolesława Bieruta”.

W zakładach tych zgłosili ostatnio również prośbę o przyjęcie do partii: aktywistka Lili Kobiet — Teresa Matusiak i tkacz — Jan Waszczyński. Do partii zgłosiła się także prężąca prądką Zakładu „B” ZPB im. Stalina — Bronisława Olczyk.

Coraz więcej zgłoszeń do partii napływa również z terenu województwa. Do dnia 15 bm. podania o przyjęcie do partii złożyło 1.609 osób, w tym 756 robotników i 273 chłopów. Z tego przyjęto już w poczet kandydatów 994 osoby.

Rokowania w Panmundzonie



Przewodniczący delegacji koreańsko-chińskiej w Panmundzonie — gen. Li San Czo, udaje się na spotkanie grup łącznikowych.

Maurice Thorez powrócił do Francji

Ukochany przywódca ludu francuskiego — Maurice Thorez powrócił po dłuższej kuracji do Paryża.

NA ZDJĘCIU: Maurice Thorez (pośrodku) w towarzystwie swej żony Jeannette Vermeersch, Jacques'a Duclos, Auguste Lecœur i Etienne Fajon.

Spółdzielcy powiatu kutnowskiego zakończyli siewy wiosenne

W dniu 15 bm. wszystkie spółdzielnie produkcyjne, pow. kutnowskiego, w liczbie 27, zameldowały o zakończeniu siewu zbóż jarych. Obecnie spółdzielcy sadzą ziemniaki. Do dnia 15 bm. w spółdzielniach pow. kutnowskiego zasadzono ziemniaki na 17,5 ha ziemi.

Również sprawnie przebiegały siewy w gospodarstwach indywidualnych pow. kutnowskiego, które zasiały już zbóż jarych w 80 proc. oraz obsadzili ziemniakami 176 ha ziemi. Ogółem w powiecie kutnowskim 180 gromad całkowicie zakończyły siewy zbóż wiosennych.

Na czole w kampanii siewnej w woj. łódzkiej wysunął się pow. łęczycki, gdzie zakończono już całkowicie orki wiosenne, a siew zbóż jarych dobiega końca. Sukces ten pow. łęczycki zawdzięcza szeroko rozwiniętemu współwzrostowi między poszczególnymi gromadami o przedterminowe zakończenie kampanii siewnej. We współwzroście tym udział bierze 90 proc. gromad.

Również szybko posuwają się prace związane z sadzeniem ekopow. Prządają w tym zakresie powiaty białostocki, łódzki i łowicki, gdzie obsadzono już ekopow. od 25 do 30 proc. zaplanowanego arealu ziemi.

Na Wartach Pierwszomajowych

Maszyny na pełne obroty

Onegdaj załoga ZPB im. Stalina jako pierwsza na terenie Łodzi rozpoczęła zaciąganie Warty Pierwszomajowej. Na Wartach stanęło ponad 3 tysiące robotnic i robotników, którzy, przy pomocy, pomagając, obciążając i majstrów. W ślad za nimi poszły pracownicy ZPB im. Marchlewskiego, ZPB im. Dzierżyńskiego, ZPB im. Pabianickich, ZPB im. Harnama, ZPB im. Fornalskiej, ZPB im. Wróblewskiego.

W ciągu dnia wzrastająca liczba uczestniczących w Wartach widać zerkając. Zaciągając Warty Pierwszomajowe robotnice i robotnicy postanawiają jednocześnie wzmocnić wydajność pracy, podnieść jej jakość, walczyć o jak najdalej idące zmniejszenie zużycia surowca i materiałów pomocniczych, a przede wszystkim w pełni względnie z nadwyżką zrealizować zobowiązania podjęte przed kilku tygodniami dla uczczenia święta 1 Maja. Prządka Bronisława Olczyk z Zakładu „B” ZPB im. Stalina wyprodukowała dodatkowo do końca miesiąca 5 kg przedzielną, tkacz Stanisław Kowalczyk z Zakładu „A”, wysoko przekraczając swą bazę, przyrzekał dawać codziennie o 1.000 watów więcej. Podnieśli jakość produkcji Tadeusz Sobczyński, majster z ZPB im. Dzierżyńskiego. Zespoły Wiśniewskiej i Orlowskiej z ZPO im. Fornalskiej uszły codziennie o 5 sztuk odzieży więcej. Prządka Dolata, zatrudniona w przedzielną oddziałowej Pabianickich ZPB, wyprodukowała dodatkowo do końca kwietnia 39 kg przedzielną.

Na setkach krosien i obraczników, w oddziałach przygotowawczych — wykwiły proporcjami okazujące, że zatrudnieni tam pracownicy zaciągnęli Warty Pierwszomajowe, że postanowili z jeszcze większą niż dotychczas energią i zapałem walczyć o pełne wykonanie zadań produkcyjnych i zobowiązań, o nadrobienie zaległości powstałych w pierwszej dekadzie kwietnia.

Szybce obracać się będą wrzeczona, zwinne dłonie tkaczy, szybko będą wyprawy błędy w tkaninach. „Maszyny na pełne obroty, bezwzględnie usunąć wszystkie braki hamujące rytmiczny tok produkcji i obniżające wydajność” — oto hasło tysięcy włókniarzy zaciągających Warty. „Nie zawiedziemy — mówią tkacze i prądky. — Musimy jeszcze lepszą opieką niż dotychczas otoczyć nasze zespoły i park maszynowy — stwierdzają majstrowie.

Zbliża się przecież dzień święta klasy robotniczej całego świata — 1 Maja. Wszystkie robotnice, wszyscy robotnicy, wszyscy majstrowie, kierownicy, technicy, inżynierowie, wszyscy, komu droga jest piękna przyszłość naszej Ludowej Ojczyzny, drogę imię i wskazania naszego największego Przyjaciela — Wielkiego Stalina, wykażą swój patriotyzm, swoją miłość do Polski Ludowej — aby w dniu radoznego święta z poczem dobrze spełnionego obowiązku wziął udział w potężnej manifestacji pierwszomajowej, manifestacji, która będzie przebiegiem naszych sił, woli budowania

lepszego jutra, będzie przebiegiem sił wszystkich narodów milujących pokój i walczących o jego zachowanie i utrwalenie.

Przed przystąpieniem do zaciągania Warty Pierwszomajowej we wszystkich zakładach odbywały się rozszerzone egzekutywy organizacji partyjnych z udziałem aktywistów związkowych i technicznych oraz młodzieżowych, czołowych przedzielną, przedzielną robotnic i robotników. Na zebrań tych szczegółowo analizuje się przede wszystkim braki i osiągnięcia w realizacji długookresowych zobowiązań, omawia najważniejsze zadania na najbliższe tygodnie, mówi się o środkach i metodach, jakie należy zastosować, aby zapewnić rytmiczność produkcji, aby szybciej wzrastała wydajność pracy i szybciej zostały nadrobione zaległości i niedobory powstałe w pierwszej dekadzie kwietnia. Wnioski z tych zebrań, dobrze przemyślane przez załogi, przedyskutowane w grupach związkowych — to rejonów dalszego, szybkiego wzrostu produkcji.

Pomimo tego bowiem, że wiele już załóg przełamało napotykaną trudność i obecnie z nadwyżką realizuje swoje zadania, jak na przykład Zakład „B” ZPB im. Stalina, ZPB im. Dzierżyńskiego, ZPB im. Dubois, ZPB im. Armii Ludowej, EZPW i ZPW im. Gwardii Ludowej, to jednak jest jeszcze sporo załóg, które odstają, pozostają w tyle, których kierownictwa nie potrafiły dotychczas zapewnić wszystkim pracownikom właściwych warunków, usprawnić organizację pracy. Do takich należą w pierwszym rzędzie ZPW im. Barlickiego, ZPB im. 1 Dywizji, WZPB im. 1 Maja, ZPB im. Waltera. Ich organizacje partyjne muszą w obecnym okresie rozwinąć szczególnie szeroką i aktywną działalność wśród załóg, wielokrotnie pracować nawiązując, szczegółowo, codziennie kontrolować i analizować przebieg wykonania planów. Konieczna jest natychmiastowa zmiana stylu pracy dyrekcji i sporę część personelu technicznego i majsterskiego. Trzeba zapewnić rytmiczną dostawę surowców i półfabrykatów do każdego stanowiska roboczego, przestrzegać właściwej konserwacji parku maszynowego, dbać o jak najszybszą wymianę i natychmiastowe zastosowanie najlepszych doświadczeń. Rady zakładowe muszą uaktywnić wszystkie bez wyjątku grupy związkowe. Każda robotnica i każdy robotnik muszą być świadomi stojących przed nimi zadań, muszą wiedzieć jak przebiega wykonywanie planów i podjętych przez nich zobowiązań.

Zaciągane obecnie Warty Pierwszomajowe to okres szczytowego napiecia w zmaganiach o zwycięskie wykonanie planu za kwiecień. Maszyny na pełne obroty! Nikomu nie wolno stać na uboku. Trzeba wykorzystać wszystkie siły, wszystkie rezerwy, jakimi dysponujemy. Dodatkową produkcję, dalszym zwiększaniem wydajności musimy dać najserdeczniejszy dowód miłości Ludowej Ojczyzny, nieugiętej woli budowania socjalizmu w naszym kraju, godnie uczcić zbliżające się święto 1 Maja.

Stworzymy architekturę godną naszych czasów

Z rezolucji I Krajowej Narady Architektów

Uchwalona przez uczestników I Krajowej Narady Architektów rezolucja stwierdza na wstępie, że narada odbyła się w okresie, kiedy ostatnie genialne prace Józefa Stalina i uchwały XIX Zjazdu KPZR wytyczyły dalsze drogi rozwoju wielkiego Kraju. Rad, ukazując równocześnie wszystkim narodom sięgające daleko w przyszłość perspektywy postępu. Cała postępowo ludzkość jednoczy się pod przewodnictwem Związku Radzieckiego w walce o pokój i postęp, rozwija się i rozkwita oparty o braterską współpracę potężny obóz socjalizmu. Rezolucja wskazuje, że pięknym świadectwem nowego typu stosunków międzynarodowych, jakie panują w tym obosie, stosunków opartych na braterskiej współpracy i wzajemnej pomocy wywołanych narodem, jest wspaniały dar Związku Radzieckiego dla Polski, budowany w Warszawie Pałac Kultury i Nauki im. Józefa Stalina.

Rezolucja podkreśla, że narada odbywała się w okresie, gdy zjednoczony we wspólnym froncie naród realizuje wielkie zadania drugiej połowy Planu 6-letniego.

W dalszym ciągu rezolucji czytamy:

„Wszystcy zdajemy sobie sprawę, jakie niebywałe perspektywy stworzył dla rozwoju architektury nowy ustrój w Polsce i realizacja zadań pierwszych lat Planu 6-letniego. Jesteśmy świadkami, jak zmienia się obraz naszej Ojczyzny, jak z kraju zacofanego gospodarczo i kulturalnie tworzy się państwo silne i uprzemysłowione. Jesteśmy świadkami wielkiego rozwoju techniki i nauki, postępowego przebudowy całego układu społecznego.

Codzienna i wytrwała nasza praca przyczynia się do zwiększenia wkładu Polski w dzieło obrony pokoju na całym świecie.

Wskazania partii i rządu, udzielone architektom w roku 1949, odegrały doniosłą rolę w rozwoju architektury polskiej.

Podstawowa wytyczna rozwoju polskiej twórczości architektonicznej stała się ukształtowana na gruncie twórczych poszukiwań i osiągnięć architektury narodów Związku Radzieckiego metoda realizmu socjalistycznego. W milionowym okresie narastały wysiłki architektów polskich do opanowania metody realizmu socjalistycznego, co dodatkowo wpłynęło na rezultaty naszej pracy.

Realizacja i projekty z ostatniego czasu, a szczególnie Pałac Kultury i Nauki im. J. Stalina wykazywały nam, że stągnięty przed nami zadaniem zwiększenia skali i monumentalności w rozwiązywaniu głównych zadań w naszej stolicy i innych większych miastach, przed zagadnieniem zwiększenia wartości kompozycji całego miasta. Konkurs na otoczenie Pałacu Kultury i Nauki w centrum Warszawy wykazał, że do zadań w takiej skali i w takim zakresie nie jesteśmy jeszcze w pełni przygotowani.

Po omówieniu braków i zahamowań w twórczości architektów polskich rezolucja wskazuje drogi dalszego rozwoju twórczości architektonicznej w Polsce.

„Rozwój twórczości architektonicznej w Polsce w kierunku realizmu socjalistycznego wymaga pogłębienia podstawy ideowej — artystycznej architektów i podniesienia na wyższy poziom ich umiejętności zawodowych.

Narada stawia przed ogółem architektów i urbanistów polskich, projektantów, budowniczych i pracowników nauki następujące najważniejsze zadania:

1) Pogłębienie znajomości nauki marksizmu-leninizmu, urbanistyki socjalistycznej i estetyki marksistowsko-leninowskiej.

2) Bardziej konkretne, krytyczne poznanie i wykorzystanie naszego wspaniałego postępowego dziedzictwa narodowego, a także światowego, poznanie bogactwa postępowych nurtów w architekturze oraz całej różnorodności wytworzonych przez nie środków wyrazu architektonicznego.

3) Szersze i konkretniejsze studiowanie i stosowanie doświadczeń produkcyjnej działalności architektów i budowniczych — bratniej architektury radzieckiej — w zakresie metody twórczej oraz umiejętności artystycznego wyrażania wspólnej wszystkim wolnym narodom, socjalistycznej treści poprzez kompozycję i formę architektoniczną.

4) Opanowanie najnowszych zdobyczy techniki budowlanej i wzmocnienie walki o doskonałość rozwiązań technicznych i użytkowych, o lepszą jakość i ekonomiczność budownictwa.

Wykonanie zadań wynikających z programu Frontu Narodowego walki o pokój i Plan 6-letni w dziedzinie architektury, usilna praca, aby każda z budów tego planu wyrażała w swej architekturze wielkie idee, którymi żyje nasz naród — jest świętym obowiązkiem polskich architektów.

Wzmocniony wysiłki dla jak najlepszego wykonania zadań stojących przed nami w Planie 6-letnim.

Przez ofiarną i wydatną pracę własną, przez aktywną działalność kół zakładowych, oddziałów terenowych i Zarządu Głównego SARP, dążyć będziemy do tego, aby w pełni dorównać wspaniałemu rozwojowi życia w Polsce Ludowej i stworzyć architekturę godną naszych czasów, prawdziwą architekturę socjalistyczną.

Rząd Mayera zamierza ograniczyć prawa parlamentu

W dniu 15 bm. pod przewodnictwem prezydenta Republiki Auriola odbyło się posiedzenie Rady Ministrów Francji, na którym omawiano ważne problemy finansowe i ekonomiczne i konstytucyjne. Jak wynika z doniesień Agencji AFP, postanowiono podjąć szereg kroków, zmierzających do „finansowego uzdrowienia” kraju. Sprawa wynika w związku z ciężką sytuacją finansową: wielkim wewnętrznym i zewnętrznym zadłużeniem, ogromną inflacją, deficytem budżetowym oraz systematycznie deficytowym handlem zagranicznym.

Następnie Rada Ministrów omówiła projekt ustawy o reformie konstytucji, przedstawiony przez ministra bez teki Coste Floreta. Jak wiadomo, przygotowania do tej reformy trwają już od kilku lat. Istota projektu ustawy Floreta sprowadza się do zwiększenia pełnomocnictw rządu i ograniczenia praw parlamentu oraz do przekazania Radzie Republiki niektórych uprawnień byłego senatu francuskiego. W szczególności zamierza się udzielić Radzie Republiki prawa inicjatywy ustawodawczej.

Jeśli chodzi o rozszerzenie pełnomocnictw rządu i zwiększenie jego niezależności od parlamentu, projekt ustawy przewiduje uchylenie zasady zatwierdzania przez parlament pełnomocnictw przewodniczącego Rady Ministrów, a w konsekwencji całego rządu i jego programu.

Zgromadzenie Narodowe, zgodnie z projektem ustawy, ma omawiać te sprawy tylko jeden raz. Następnie projekt proponuje uchylenie zasady większości konstytucyjnej w czasie głosowania nad wotum zaufania dla rządu, a zamiast tego wprowadzenie zasady zwykłej większości, oraz odrzucenie zasady reprezentacji proporcjonalnej w biurze Zgromadzenia Narodowego.

Wreszcie projekt przewiduje, że w okresach między sesjami deputowani nie będą korzystali z przywilejów nietykalności poselskiej. To ostatnie postanowienie wymierzone jest oczywiście przede wszystkim przeciwko deputowanym komunistycznym.

W krajach, które nie znają trudności zbytu Pięciokrotnie wzrosły obroty handlu zagranicznego krajów demokracji ludowej w latach 1946-52

Artykuł „Prawdy“

MOSKWA, 16. 4. „PRAWDA“ OPUBLIKOWAŁA ARTYKUŁ PT. „WSPÓŁPRACA GOSPODARCZA WOLNYCH NARODÓW“, W KTÓRYM OMAWIA W SZCZEGÓLNOŚCI HANDEL ZAGRANICZNY KRAJÓW OBOZU SOCJALISTYCZNEGO.

„Prawda“ podkreśla, że obroty handlu zagranicznego tych krajów nieustannie rosły na bazie potężnego rozwoju produkcji. W latach 1946-1952 globalna wymiana towarowa tych krajów powiększyła się dwukrotnie, a ich wzajemne obroty na światowym rynku demokratycznym wzrosły w tym samym okresie przeszło trzykrotnie. Wolumen handlu zagranicznego Związku Radzieckiego obecnie znacznie przewyższa poziom przedwojenny i wynosi przeszło 18 miliardów rubli rocznie.

Obroty handlu zagranicznego europejskich krajów demokracji ludowej w latach 1946-1952 zwiększyły się przeszło pięciokrotnie. Wzrost ten nastąpił w znaczącym stopniu dzięki rozszerzeniu i umocnieniu stosunków gospodarczych tych krajów ze Związkiem Radzieckim, Chinami Ludowymi oraz między sobą.

Do istotnym wyrazem rozszerzenia i umocnienia nowego rynku światowego są dane o zwiększeniu udziału państw obozu demokratycznego w handlu zagranicznym europejskich krajów demokracji ludowej: podczas gdy w 1937 r. udział ten stanowił 12 proc., w 1952 r. osiągnął już 73 proc. Opierając się na przyjaźnej pomocy Związku Radzieckiego i innych krajów obozu demokratycznego, każdy z krajów demokracji ludowej znajduje na nowym rynku światowym wszelkie niezbędne dla zapewnienia niezależnego rozwoju gospodarczego rodzaje maszyn i urządzeń, surowców i materiałów. Produkcja tych krajów przeznaczona na eksport znajduje na rynku demokratycznym stały zbyt.

Przypominając, że w okresie przedwojennym kraje Europy środkowej i południowo-wschodniej (z wyjątkiem Czechosłowacji) były przede wszystkim dostawcami surowców i żywności i importowały gotowych artykułów, „Prawda“ stwierdza, że w miarę pomyślnej realizacji uprzedmiotowienia krajów ludowo-

demokratycznych, zmienia się równocześnie struktura ich obrotów towarowych, w których nieustannie wzrasta udział produkcji przemysłowej, a w szczególności produkcji przemysłu ciężkiego. W latach 1948-1950 Polska na przykład zwiększyła import maszyn i urządzeń 1,3 raza, odsetek maszyn i urządzeń w eksporcie Polski wzrósł w tym samym okresie z 1,6 proc. do 11,3 proc.

Związek Radziecki dostarcza krajom ludowo-demokratycznym towarów niezbędnych do wykonania ich planów gospodarczych — maszyn dla przemysłu, rud, bawełny i wielu innych ważnych towarów.

Radzieckie dostawy kompletnych urządzeń dla wyposażenia zakładów przemysłowych takich, jak np. kombinat hutniczy Nowa Huta w Polsce, który produkuje będzie półtora miliona ton stali rocznie.

W dalszym ciągu artykuł podkreśla, że dzięki ściślejszej współpracy wzajemnej, dzięki pomocy Związku Radzieckiego, kraje ludowo-demokratyczne mogły zrezygnować z importu wielu dawniej przywożonych towarów, a w wielu wypadkach nawet same za wyprodukowane towary te eksportować.

W zakończeniu „Prawda“ wskazuje, że rozwój i umocnienie stosunków gospodarczych między krajami obozu demokratycznego wyrażają się w ich nieustannym rozwoju i w braku trudności zbytu. Chłonność rynku wzrasta tu zgodnie z nieustannym wzrostem produkcji pokojowej w Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej.

Krajowa konferencja KP Włoch

RZYM, 16. 4. DNIA 15 KWIEŹNIA BR. ROZPOCZĘŁA SIĘ W RZYMIE KRAJOWA KONFERENCJA WŁOSKIEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ.

Na pierwszym posiedzeniu konferencji uczono 60 rocznicę urodzin sekretarza generalnego partii, Palmiro Togliattiego. Przemówienie o życiu i działalności Togliattiego wygłosił zastępca sekretarza generalnego Luigi Longo.

Mordercza zabawka dla amerykańskich dzieci



Tak zwana Rada Przemysłu Zabawkarskiego w USA wyróżnia ostatnio wśród 250 nadesłanych projektów „superzabawki” czyli „kompletnie wyposażone dla walki za pomocą promieni śmierci”.

Zabawka ta jest obecnie szeroko rozpowszechniana wśród dzieci amerykańskich jako „znakomita zabawa dla masowego morderstwa ludzi”.

Pozostałe projekty w liczbie 249 otrzymały dalsze lokacje w „konkursie zabawkarskim”, jako mniej pomyślane: były tam bowiem tylko takie „zwykłe” zabawki jak: kremlotary, superfortece z bombami atomowymi, krzesła elektryczne itp.

Gwatemala występuje z Organizacji Krajów Ameryki Środkowej

NOWY JORK, 16. 4.

Świat ciagu doby

PIRACKIE NALOTY NA KOREE POŁOŻNA

Agencja Nowych Chin donosi, że lotnictwo amerykańskie dokonuje nalał naloł na spokojne miasta i wieś Korei Połocnej.

Ubiegłej nocy nad miastem Chonczin pojawiło się 120 amerykańskich bombowców i myśliwców, które rozpoczęły zacięte bombardowanie i ostrzeliwanie z broni pokładowej miasta i jego okolic. Naloł trwał do świtu.

Zbombardowano i ostrzelano osiedla wiejskie i pola w okolicach Phansianu. Zabito wielu chłopów, którzy pracowali w polu.

PROCES GRUPY AGENTÓW ZAGRANICZNYCH I SABOTAZYSTÓW W NRD

W Lipsku rozpoczął się proces grupy zagranicznych agentów i sabotażystów, którzy z polecenia wywiadu imperialistycznego uprawiali dywersyjną działalność w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Działaność ich zmierzala m.in. do sabotażowania planowego zaopatrzenia ludności NRD w żywność. Zbrodniarze ci puszczali w obieg w ciągu szeregu lat fałszywe kartki żywnościowe, które drukowano z polecenia wywiadu amerykańskiego w Konstancji nad Jeziorem Bodenskim.

Z OBRAD KONTFERENCJI MIĘDZYNARODOWEGO ZRZESZENIA GÓRNIKÓW

Jak już donosiliśmy, w Berlinie rozpoczęły się 15 bm. obrady konferencji Międzynarodowego Zrzeszenia Górników. Referat zasadniczy, poświęcony analizie istoty „europejskiej wspólnoty węgla i stali” (plan Schumana), wygłosił przewodniczący Międzynarodowego Zrzeszenia Górników Henri Turmel. Szczegółowo omówił plan Schumana jako jedno z poczynających imperialistycznych w przygotowaniu do nowej wojny i jako środek dalszego ujarzmienia mas pracujących oraz bogactw przemysłu zbrojeniowego.

PRZED IV ŚWIATOWYM FESTIWALEM MŁODZIEŻY

Przed IV Światowym Festiwalem Młodzi, jaki odbędzie się w dniach od 2 do 16 sierpnia br. w Bukareszcie, Centralna Rada Związku Włosek Młodzi (PDI) opublikowała naśladującą do dalszej aktywności walki o pokój, demokrację i socjalizm, a przyjaźni i umocnienie międzynarodowej solidarności młodzieży świata.

RUCH STRAJKOWY W BRAZYLII

Prasa donosi, że strajk robotników w São Paulo (Brazylia), którzy domagają się poprawy warunków bytu, rozszerza się na inne miasta brazylijskie.

NOWA POWÓDZ W BELGII

W okolicach Antwerpii i na przyległych obszarach nastąpiła nowa powódź. Woda zalała sześć osiedli, osiagając miejscami poziom 1,60 m. W ciągu ostatniej doby woda zaczęła osadzać.

Jak podaje radio gwatemalskie, decyzja rządu w sprawie wystąpienia Gwatemali z Organizacji Krajów Ameryki Środkowej oraz pismo ministra spraw zagranicznych Gwatemali do ONZ, polecające grozić interwencją przeciwko Gwatemali, wywołały głębokie zadowolenie wśród najszerszych warstw narodu. Znajduje to wyraz w licznych depeszach od różnych organizacji społecznych. Decyzję rządu poparły konfederacja pracy Gwatemali, partie polityczne i inne organizacje.

Stowarzyszenie Dziennikarzy Gwatemali wystosowało depeszę, która stwierdza: „Witamy gorąco zgodną z żądaniem narodu decyzję rządu w sprawie wystąpienia Gwatemali z Organizacji Krajów Ameryki Środkowej. Organizacja ta stała się narzędziem interwencji i agresji przeciwko Gwatemali, zagraża jej suwerenności i godności narodowej. Wyrażamy też uznanie rządu, że śmiało i zdecydowanie ockarzył na forum ONZ wpływy międzynarodowe koła polityczne o przygotowywanie obecnej interwencji przeciwko Gwatemali”.

Radio podało, że niektóre ugrupowania w krajach Ameryki Środkowej popierają stanowisko rządu Gwatemali.

„Jestem namiernikiem”

„Jaka własna literatura może być nieważna dla doświadczenia, których wysła się na zbójczą wojnę w Indochinach na Korei” — pisł o powieści Hauteclaire’a dziennik „Humanite”. I te „zalety” spowodowały, że reakcja francuska szeroko rozstrzelowała powieść, wyróżniając nawet autora nagrodą literacką.

Autor jednak — zamiast sprzeciwić się „namiernikowi” — podał mu przez duchowych krewniaków — zajął się ciemnymi aferami finansowymi, co zwróciło nań w końcu uwagę policji. Hauteclaire’a aresztowano, zdezaszkowano, wykryto, że jego prawdziwe nazwisko i postawione go przed trybunałem wojskowym w Bordeaux.

No, i co? — zapytacie — sprawa została zamknięta? Wzręć przeciwko trybunał wojskowy „wspianym” — uniewinnili i zwolnili Hauteclaire’a i powieść „Humanite”.

W „Atlantyc” (okupowanej przez Amerykanów Francji) panuje bowiem jaka atmosfera, że użyczy patrioci, polownicy o pokój i wolność głoszą, odsiadują bezprawnie wyroki więzień, podnoszą goły zarządek i zabierają wszelkie kategorie wypuszczani są — hurtem i dalekimi — na wolność. Skoro „amnestionowano” nawet morderców z Oradour, dlaczego taki Couderc nie miałby prosperować na „wolności”? — Konsekwencja przede wszystkim.

„Jestem namiernikiem”

„Jaka własna literatura może być nieważna dla doświadczenia, których wysła się na zbójczą wojnę w Indochinach na Korei” — pisł o powieści Hauteclaire’a dziennik „Humanite”. I te „zalety” spowodowały, że reakcja francuska szeroko rozstrzelowała powieść, wyróżniając nawet autora nagrodą literacką.

Autor jednak — zamiast sprzeciwić się „namiernikowi” — podał mu przez duchowych krewniaków — zajął się ciemnymi aferami finansowymi, co zwróciło nań w końcu uwagę policji. Hauteclaire’a aresztowano, zdezaszkowano, wykryto, że jego prawdziwe nazwisko i postawione go przed trybunałem wojskowym w Bordeaux.

No, i co? — zapytacie — sprawa została zamknięta? Wzręć przeciwko trybunał wojskowy „wspianym” — uniewinnili i zwolnili Hauteclaire’a i powieść „Humanite”.

W „Atlantyc” (okupowanej przez Amerykanów Francji) panuje bowiem jaka atmosfera, że użyczy patrioci, polownicy o pokój i wolność głoszą, odsiadują bezprawnie wyroki więzień, podnoszą goły zarządek i zabierają wszelkie kategorie wypuszczani są — hurtem i dalekimi — na wolność. Skoro „amnestionowano” nawet morderców z Oradour, dlaczego taki Couderc nie miałby prosperować na „wolności”? — Konsekwencja przede wszystkim.

„Jestem namiernikiem”

„Jaka własna literatura może być nieważna dla doświadczenia, których wysła się na zbójczą wojnę w Indochinach na Korei” — pisł o powieści Hauteclaire’a dziennik „Humanite”. I te „zalety” spowodowały, że reakcja francuska szeroko rozstrzelowała powieść, wyróżniając nawet autora nagrodą literacką.

Autor jednak — zamiast sprzeciwić się „namiernikowi” — podał mu przez duchowych krewniaków — zajął się ciemnymi aferami finansowymi, co zwróciło nań w końcu uwagę policji. Hauteclaire’a aresztowano, zdezaszkowano, wykryto, że jego prawdziwe nazwisko i postawione go przed trybunałem wojskowym w Bordeaux.

No, i co? — zapytacie — sprawa została zamknięta? Wzręć przeciwko trybunał wojskowy „wspianym” — uniewinnili i zwolnili Hauteclaire’a i powieść „Humanite”.

W „Atlantyc” (okupowanej przez Amerykanów Francji) panuje bowiem jaka atmosfera, że użyczy patrioci, polownicy o pokój i wolność głoszą, odsiadują bezprawnie wyroki więzień, podnoszą goły zarządek i zabierają wszelkie kategorie wypuszczani są — hurtem i dalekimi — na wolność. Skoro „amnestionowano” nawet morderców z Oradour, dlaczego taki Couderc nie miałby prosperować na „wolności”? — Konsekwencja przede wszystkim.

„Jestem namiernikiem”

„Jaka własna literatura może być nieważna dla doświadczenia, których wysła się na zbójczą wojnę w Indochinach na Korei” — pisł o powieści Hauteclaire’a dziennik „Humanite”. I te „zalety” spowodowały, że reakcja francuska szeroko rozstrzelowała powieść, wyróżniając nawet autora nagrodą literacką.

Autor jednak — zamiast sprzeciwić się „namiernikowi” — podał mu przez duchowych krewniaków — zajął się ciemnymi aferami finansowymi, co zwróciło nań w końcu uwagę policji. Hauteclaire’a aresztowano, zdezaszkowano, wykryto, że jego prawdziwe nazwisko i postawione go przed trybunałem wojskowym w Bordeaux.

No, i co? — zapytacie — sprawa została zamknięta? Wzręć przeciwko trybunał wojskowy „wspianym” — uniewinnili i zwolnili Hauteclaire’a i powieść „Humanite”.

W „Atlantyc” (okupowanej przez Amerykanów Francji) panuje bowiem jaka atmosfera, że użyczy patrioci, polownicy o pokój i wolność głoszą, odsiadują bezprawnie wyroki więzień, podnoszą goły zarządek i zabierają wszelkie kategorie wypuszczani są — hurtem i dalekimi — na wolność. Skoro „amnestionowano” nawet morderców z Oradour, dlaczego taki Couderc nie miałby prosperować na „wolności”? — Konsekwencja przede wszystkim.

„Jestem namiernikiem”

„Jaka własna literatura może być nieważna dla doświadczenia, których wysła się na zbójczą wojnę w Indochinach na Korei” — pisł o powieści Hauteclaire’a dziennik „Humanite”. I te „zalety” spowodowały, że reakcja francuska szeroko rozstrzelowała powieść, wyróżniając nawet autora nagrodą literacką.

Tragiczny los kobiet jugosłowiańskich

Titofaszystowski reżim wojny i nędzy stwarza prawdziwe piekło dla pracujących kobiet Jugosławii. Likwidowanie zakładów pracy, zwalnianie z gospodarki pokojowej, powoduje dągle redukcję i niestanny wzrost armii bezrobotnych, która ostatnio osiągnęła pół miliona 70 proc. tej liczby stanowią kobiety, które, walcząc o pracę i chleb, dostają się do więzień i obozów koncentracyjnych. Wiele z nich zostało zamęczonych w obozach śmierci — Goly Otok, Święty Grzegorz, Pożarewac i innych.

Nawet te „wybranki losu”, które dostały pracę, używane są do najcięższych i nieprymitywniejszych robót, jak np. budowa strategii nych dróg. Nie mogą liczyć na żadne przeszkolenie, na szewskie umiarło śmierci głodowej. Podobny los spotkał dzieci w rodzinie Tuzlak i w wielu innych rodzinach.

Kobiety jugosłowiańskie nie chcą pogodzić się z tym piekłem, nie chcą pogodzić się z reżimem, który ich żyje — dają się wciągać do titowskich planów remilitaryzacji. Titowski „Glas Sławonia” skarżył się, że w powiecie brodzkim całkowicie zanikła praca w przemyśle. Tak samo z Oprysowa i innych miejscowości dochodzą wiadomości o zdecydowanej n-

zatrudni. W Sysku — jak podaje titowska gazeta „Wiesnik” — 300 kobiet wyrzucenych z urzędów i fabryk wykonuje prace absolutnie nie nadające się dla nich, wymagające ogromnego wysiłku fizycznego. Kobiety są wciągane są do służby w koszarach. W Spilje 4.650 robotnic w niewolniczych warunkach pracuje przy budowie obiektów strategicznych, wykonując prace ponad siły.

Matki jugosłowiańskie z rozpaczą patrzą na swe rodziny bezgranicznie wyniszczone głodem i ciępną straszną — nie mogą dać swym dzieciom chleba.

Nawet titowski ezmatla-wiec „Oswobodzenie” wskazuje na katastrofę głodu w Jugosławii. W Serajewie dwójka dzieci Krikbe-szewicz umarło śmiercią głodową. Podobny los spotkał dzieci w rodzinie Tuzlak i w wielu innych rodzinach.

Kobiety jugosłowiańskie nie chcą pogodzić się z tym piekłem, nie chcą pogodzić się z reżimem, który ich żyje — dają się wciągać do titowskich planów remilitaryzacji. Titowski „Glas Sławonia” skarżył się, że w powiecie brodzkim całkowicie zanikła praca w przemyśle. Tak samo z Oprysowa i innych miejscowości dochodzą wiadomości o zdecydowanej n-

zatrudni. W Sysku — jak podaje titowska gazeta „Wiesnik” — 300 kobiet wyrzucenych z urzędów i fabryk wykonuje prace absolutnie nie nadające się dla nich, wymagające ogromnego wysiłku fizycznego. Kobiety są wciągane są do służby w koszarach. W Spilje 4.650 robotnic w niewolniczych warunkach pracuje przy budowie obiektów strategicznych, wykonując prace ponad siły.

Matki jugosłowiańskie z rozpaczą patrzą na swe rodziny bezgranicznie wyniszczone głodem i ciępną straszną — nie mogą dać swym dzieciom chleba.

Nawet titowski ezmatla-wiec „Oswobodzenie” wskazuje na katastrofę głodu w Jugosławii. W Serajewie dwójka dzieci Krikbe-szewicz umarło śmiercią głodową. Podobny los spotkał dzieci w rodzinie Tuzlak i w wielu innych rodzinach.

Kobiety jugosłowiańskie nie chcą pogodzić się z tym piekłem, nie chcą pogodzić się z reżimem, który ich żyje — dają się wciągać do titowskich planów remilitaryzacji. Titowski „Glas Sławonia” skarżył się, że w powiecie brodzkim całkowicie zanikła praca w przemyśle. Tak samo z Oprysowa i innych miejscowości dochodzą wiadomości o zdecydowanej n-

zatrudni. W Sysku — jak podaje titowska gazeta „Wiesnik” — 300 kobiet wyrzucenych z urzędów i fabryk wykonuje prace absolutnie nie nadające się dla nich, wymagające ogromnego wysiłku fizycznego. Kobiety są wciągane są do służby w koszarach. W Spilje 4.650 robotnic w niewolniczych warunkach pracuje przy budowie obiektów strategicznych, wykonując prace ponad siły.

Matki jugosłowiańskie z rozpaczą patrzą na swe rodziny bezgranicznie wyniszczone głodem i ciępną straszną — nie mogą dać swym dzieciom chleba.

Nawet titowski ezmatla-wiec „Oswobodzenie” wskazuje na katastrofę głodu w Jugosławii. W Serajewie dwójka dzieci Krikbe-szewicz umarło śmiercią głodową. Podobny los spotkał dzieci w rodzinie Tuzlak i w wielu innych rodzinach.

— Dlaczego on wnosł poprawy do tej konstytucji?

— Na prawach autora.

(„Krokodil”)

rodzin przemoc wcielend do milionowej titowskiej armii przed jugosłowiańskich pa-trick jest matka Wuszo-wicz z Czarnogóra, która jawnie napietnowała faszy-zmowskie zbrodnie reżimu Tito. Pięciorgo dzieci matki Wus-zowicz walczyło w party-zantce. Trzech synów zginęło w walkach przeciw Hilerowi, dwójce pozostałych dzieci titowcy aresztowali za wystąpienie przeciw zdra-dzieckiej polityce Tito. Córka zesłana do obozu śmier-ci zginęła w męczarniach.

Lecz terror nie zdoła za-lamać patriotki jugosłowiańskiej. Podczas gdy ojcowie

rodzin przemoc wcielend do milionowej titowskiej armii przed jugosłowiańskich pa-trick jest matka Wuszo-wicz z Czarnogóra, która jawnie napietnowała faszy-zmowskie zbrodnie reżimu Tito. Pięciorgo dzieci matki Wus-zowicz walczyło w party-zantce. Trzech synów zginęło w walkach przeciw Hilerowi, dwójce pozostałych dzieci titowcy aresztowali za wystąpienie przeciw zdra-dzieckiej polityce Tito. Córka zesłana do obozu śmier-ci zginęła w męczarniach.

Lecz terror nie zdoła za-lamać patriotki jugosłowiańskiej. Podczas gdy ojcowie

rodzin przemoc wcielend do milionowej titowskiej armii przed jugosłowiańskich pa-trick jest matka Wuszo-wicz z Czarnogóra, która jawnie napietnowała faszy-zmowskie zbrodnie reżimu Tito. Pięciorgo dzieci matki Wus-zowicz walczyło w party-zantce. Trzech synów zginęło w walkach przeciw Hilerowi, dwójce pozostałych dzieci titowcy aresztowali za wystąpienie przeciw zdra-dzieckiej polityce Tito. Córka zesłana do obozu śmier-ci zginęła w męczarniach.

Lecz terror nie zdoła za-lamać patriotki jugosłowiańskiej. Podczas gdy ojcowie

rodzin przemoc wcielend do milionowej titowskiej armii przed jugosłowiańskich pa-trick jest matka Wuszo-wicz z Czarnogóra, która jawnie napietnowała faszy-zmowskie zbrodnie reżimu Tito. Pięciorgo dzieci matki Wus-zowicz walczyło w party-zantce. Trzech synów zginęło w walkach przeciw Hilerowi, dwójce pozostałych dzieci titowcy aresztowali za wystąpienie przeciw zdra-dzieckiej polityce Tito. Córka zesłana do obozu śmier-ci zginęła w męczarniach.

Wielkie rezerwy

Prawie w każdym zakładzie pracy, niemal w każdym przedsiębiorstwie budowlanym pracują robotnicy, którzy niedawno przybyli ze wsi. Stwierdzenie, że oni dziś dużą część naszej klasy robotniczej.

Większość tych robotników mieszka na wsi, u rodzin, u krewnych. Znamy ich dobrze. Im też najłatwiej jest spełniać rolę przedstawicieli produkcyjnej siły narodu — klasy robotniczej na wsi, kroczącej w pierwszych szeregach wojennych i społecznych przemian.

Aby robotnicy rekrutujący się ze wsi mogli stać się pełnią świadomości i ofiarą kadry robotniczych agitatorów i organizatorów społecznych, trzeba ich przygotować do pełnienia tej roli. Tym bardziej, że w porównaniu z robotnikami „z działy prądu” są oni o wiele słabiej uszeregowani politycznie, nie posiadają też tej bojowości, którą „stary” robotnik zdobył w wieloletnich walkach klasowych.

Jakie są obowiązki dla organizacji partyjnych? Powinny one czuć się nad tym, aby robotników zamieszkujących na wsi obejmować jak najszerszymi zakresem politycznym i zawodowym, powinny prowadzić wśród nich wzmożoną pracę polityczno-ideologiczną, wciągając ich do pracy społecznej, do życia kulturalno-oświatowego, interesować się ich pracą i postępiem. Codzienna, wieloletnia praca polityczna, ukazywanie im perspektyw socjalistycznego budownictwa w mieście i na wsi, a jednocześnie uświadamianie im wielkiej roli, jaką mają oni do spełnienia na wsi, w swoich gromadach jako przedstawiciele klasy robotniczej — oto ważne zadanie naszych organizacji partyjnych w zakładach pracy.

Zrozumiały to dobrze organizacje partyjne Zakładów im. Marchlewskiego, ZPB im. Armii Ludowej i inne, które systematycznie interesują się robotnikami przybyłymi ze wsi, otaczają ich szczególną opieką, troszczą się o podniesienie ich poziomu ideologicznego i zawodowego.

Mamy jednak na terenie Łodzi i takie organizacje partyjne, jak w ZPB im. I. Męcińskiego, które nie doceniają znaczenia pracy z robotnikami ze wsi, co powoduje, że wielu z nich nie wykonuje swoich zadań, a zakłady w całości nie mogą zrealizować planów produkcyjnych.

Przygotowanie robotników zamieszkujących na wsi do pracy politycznej i organizacyjnej w gromadach, trzeba przede wszystkim pamiętać, by posiadana przez nich praktyczna znajomość wsi, jej problemów, jej oblicza klasowego i walki, jaka się toczy z wrogami socjalizmu na wsi — kulakami — uzupełnić odpowiednią wiedzą teoretyczną. Chodzi o to, by robotników rekrutujących

się ze wsi zapoznać z nauką stałową o kolektywizacji wsi, z polityką i wytycznymi partii i rządu w sprawie rozwoju oraz umacniania spójności produkcyjnej, z uchwalami I Krajowego Zjazdu Spółdzielców, który zapoczątkował nowy etap w rozwoju gospodarki społecznej. Chodzi o to, by znali oni statuty spółdzielców i mogli chłopom wyjaśnić ich treść. Taką znajomość zapewni m. in. szkolenie ideologiczne w każdym zakładzie pracy (na które zapraszają należy również robotników bezpartyjnych) oraz specjalne seminaria, pogadanki i dyskusje świetlicowe. Szczególną opieką i troską otoczyć winni robotników zamieszkujących na wsi organizatorzy grup partyjnych oraz agitatorzy. Najbardziej winnych w pracy społecznej i w walce o spółdzielczość, najlepiej przyswajających sobie nauki partii robotników zamieszkujących na wsi przyjmujących na wsi przytulny dom partii.

Czy wszystkie komitety zakładowe dostatecznie interesują się członkami partii — robotnikami rekrutującymi się ze wsi? Czy zawsze mają oni przydzielone zadania? Trzeba stwierdzić, że, niestety, w wielu wypadkach komitety zakładowe nie przydzielają zadań tym towarzyszom — nie mówią już o uaktywnieniu bezpartyjnych — uważając, że mogą być oni zwolnieni z wszelkiej poważniejszej pracy partyjnej, ponieważ... dojeżdżają do pracy. Najczęściej jednak bywa, że członkowie partii otrzymują zadania partyjne w gromadzie, w której mieszkają, a nie na tym koncie — nikt nie kontroluje ich pracy. Toteż zdarza się, że komitety zakładowe w ogóle nie orientują się, jak pracuje towarzysz na swoim terenie, czy nie popełnia w swej pracy błędów. Nie więc dziwnego, że nie ma wpływu na niego, nie potrafi mu pomóc w trudnościach.

Wniosek, jaki z tego wypływa, jest jasny: trzeba ulepszyć pracę komitetów zakładowych i organizacji oddziałowych z robotnikami ze wsi.

Jak ulepszyć, od czego zacząć? Przede wszystkim trzeba sporządzić dokładną ewidencję towarzyszy, a także bezpartyjnych robotników, zamieszkujących na wsi, trzeba zorientować się dokładnie, jaka jest sytuacja w gromadzie, w której mieszkają. W zależności od tego, czy będzie to gromada, gdzie chłopci pracują indywidualnie, czy gromada, w której istnieje spółdzielnia produkcyjna lub komitet założycielski — różne będą zadania, które postawimy przed towarzyszami. Zadania te przydzielać będziemy bardzo konkretnie każdemu towarzyszowi z osobna lub grupie

robotników partyjnych i bezpartyjnych, zamieszkujących w jednej gminie czy gromadzie. W tym ostatnim wypadku należy zwrócić szczególną uwagę na osobistą odpowiedzialność każdego za wykonanie zadania.

By zadania zostały właściwie wytyczone i należycie wykonane, dobrze jest powołać się na stałe z komitetami gminnymi i organizacjami gromadzkimi w miejscu zamieszkania towarzyszy. Z całą mocą bowiem trzeba podkreślić, że „ponad głową” organizacji gromadzkich, nie obok nich, ale razem z nimi winni walczyć robotnicy w swoich gromadach o rozwój spółdzielczości produkcyjnej.

Komitety zakładowe winny dążyć, by robotnicy prowadzili pracę polityczną przede wszystkim na terenie gromad, w których mieszkają, a nie — jak to niejednokrotnie jeszcze się zdarza — że pracują oni w innych gromadach, pomijając rodziną wieś. Bo gdzie, jak nie w swojej własnej wsi, może wzorzący chłop — dzisiaj robotnik — najskuteczniej agitować, uświadamiać politycznie sąsiadów, demaskować wroga robotów kulaka, ujawniać jego próby sabotażu, mobilizować do walki przeciwko wyzyskowi kulakowskiemu? Gdzie skutecznie, aniżeli wśród chłopów ze swej wsi, przemawiać będą do wahańców się dziś jeszcze ludzi jego argumenty za spółdzielczością, zacierpienie z życia znanej sobie gromady lub z życia tych chłopów, którzy w tej gromadzie już prowadzą kolektywną gospodarkę?

Jeśli nasze komitety i egzekutywy partyjne będą dobrze, prawidłowo pracować z robotnikami mieszkającymi na wsi — będzie to poważny wkład w dzieło budownictwa socjalizmu na wsi, przyczyni się do dalszego zacieśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego. W ten sposób realizować będziemy wskazania towarzysza Bieruta, który uczy, iż zadaniu socjalistycznej przebudowy wsi towarzyszyć musi nieodłącznie i nade wszystko „wzajemne uaktywnienie i rozszerzenie pracy polityczno-masowej na wsi, jako podstawowego warunku umacniania sojuszu klasy robotniczej z chłopstwem pracującym w oparciu o biedotę i w walce o izolację polityczną, ograniczenie i wypieranie kulactwa, o umacnianie roli klasy robotniczej w tym sojuszu”.

DRZ.



Stanisław Łukowski (po lewej) omawia z dyrektorem Zakładów im. Strzelczyka, Mieczysławem Józefakiem i naczelnym inżynierem, Henrykiem Michałakiem, jeden ze starych projektów racjonalizatorskich.

Fot. — A. J.

KIEDY SIĘ WIE...

Było to siedemnaście lat temu, gdy Stanisław Łukowski, elektrotechnik, nieśmiało przekraczał żelazną bramę Zakładów im. Stanisława Nieśmiała, nie wiedząc, co go czeka.

Nadeszły potem upajające dni wolności. W trzy dni po wyzwoleniu był już Łukowski w fabryce. I nie tylko on. Byli tu już setki robotników. Odgarniali śnieg z dachów, odgruzowywali zakłady, próbując uruchomić zniszczone w czasie działań wojennych serce zakładu — rozdzielnię energii elektrycznej.

Pracowali jak nigdy dotąd, bo fabryka stała się ich własnością, miała produkować dla nich, dla klasy robotniczej, dla ludowego państwa.

I wreszcie w lutym 1945 roku ruszyła odlewnia, ruszyła montownia.

Leżać było radości. Jak cieszyć się każdego tętniącego oddziały, dające zbiorowemu krajowi tak cenną produkcję metalową.

Oczywiście, nie wszystko szło gładko, prosto, bez trudności. Zle było z oliwą, z pałkami transmisyjnymi, z napędem, marnowało się wiele energii. Walczyli z trudnościami inżynierskimi, majsterkowiczami, robotnikami. Ale przecież to była już ich fabryka. Bo przecież pracowali już dla siebie.

Łukowski milczał. Nie zwykł rzucać słów na wiatr. Jeśli przyrzekł, to znaczy, że wykona.

Przed wojną i w czasie okupacji Łukowskiemu nawet w głowie nie zaświtało, żeby w pracy zakładu coś ulepszyć, coś poprawić. Bo i po co? W imię czego? Dla kogo? Dla ka-

pitallist? Dla fabrykanta, który bogacił się z pracy robotników, przed którym ciągle trzeba było drzeć, żeby nie zredukował.

Nadeszły potem upajające dni wolności. W trzy dni po wyzwoleniu był już Łukowski w fabryce. I nie tylko on. Byli tu już setki robotników. Odgarniali śnieg z dachów, odgruzowywali zakłady, próbując uruchomić zniszczone w czasie działań wojennych serce zakładu — rozdzielnię energii elektrycznej.

Pracowali jak nigdy dotąd, bo fabryka stała się ich własnością, miała produkować dla nich, dla klasy robotniczej, dla ludowego państwa.

I wreszcie w lutym 1945 roku ruszyła odlewnia, ruszyła montownia.

Leżać było radości. Jak cieszyć się każdego tętniącego oddziały, dające zbiorowemu krajowi tak cenną produkcję metalową.

Oczywiście, nie wszystko szło gładko, prosto, bez trudności. Zle było z oliwą, z pałkami transmisyjnymi, z napędem, marnowało się wiele energii. Walczyli z trudnościami inżynierskimi, majsterkowiczami, robotnikami. Ale przecież to była już ich fabryka. Bo przecież pracowali już dla siebie.

Łukowski milczał. Nie zwykł rzucać słów na wiatr. Jeśli przyrzekł, to znaczy, że wykona.

Przed wojną i w czasie okupacji Łukowskiemu nawet w głowie nie zaświtało, żeby w pracy zakładu coś ulepszyć, coś poprawić. Bo i po co? W imię czego? Dla kogo? Dla ka-

pitallist? Dla fabrykanta, który bogacił się z pracy robotników, przed którym ciągle trzeba było drzeć, żeby nie zredukował.

Nadeszły potem upajające dni wolności. W trzy dni po wyzwoleniu był już Łukowski w fabryce. I nie tylko on. Byli tu już setki robotników. Odgarniali śnieg z dachów, odgruzowywali zakłady, próbując uruchomić zniszczone w czasie działań wojennych serce zakładu — rozdzielnię energii elektrycznej.

Pracowali jak nigdy dotąd, bo fabryka stała się ich własnością, miała produkować dla nich, dla klasy robotniczej, dla ludowego państwa.

I wreszcie w lutym 1945 roku ruszyła odlewnia, ruszyła montownia.

Leżać było radości. Jak cieszyć się każdego tętniącego oddziały, dające zbiorowemu krajowi tak cenną produkcję metalową.

Oczywiście, nie wszystko szło gładko, prosto, bez trudności. Zle było z oliwą, z pałkami transmisyjnymi, z napędem, marnowało się wiele energii. Walczyli z trudnościami inżynierskimi, majsterkowiczami, robotnikami. Ale przecież to była już ich fabryka. Bo przecież pracowali już dla siebie.

Łukowski milczał. Nie zwykł rzucać słów na wiatr. Jeśli przyrzekł, to znaczy, że wykona.

Przed wojną i w czasie okupacji Łukowskiemu nawet w głowie nie zaświtało, żeby w pracy zakładu coś ulepszyć, coś poprawić. Bo i po co? W imię czego? Dla kogo? Dla ka-

Nasi Korespondenci

Tak nie można, ob. Przygodzki

Do sprawy podejmowania zobowiązań podszedł mechanik majster oddziału białej szwaczki ZPB im. Stalina, Zakładu „D” — ob. Przygodzki. Zobowiązania zespołowe, które podjęła załoga — bez uzgodnienia z robotnikami pozmieniała i w rezultacie pracownicy nie wiedzą, jakie zobowiązania mają do zrealizowania.

Wielu robotników w ogóle nie wie, o ile zobowiązano się podnieść jakość produkcji, a inni mają do kart wpisane wyższe zobowiązania niż podjęli. Np. ob. Siuta, który postanowił podnieść jakość produkcji o 2 proc., ma do karty wpisane zobowiązanie, że podniesie jakość o 6 proc.

Tego rodzaju niewłaściwe podejście, unikanie pracy uświadamiającej — jest powodem, że załoga szwaczki nie wykorzystuje wszystkich swych możliwości.

Dziwny jest również stosunek majstra Przygodzkiego do kontroli zobowiązań. Oświadczył on wręcz, że nie jest obowiązany do udzielania korespondentowi informacji o jakości tkanin i że w przyszłości korespondentowi nie będzie udzielał żadnych danych. Trzeba więc, by dyrekcja i rada zakładowa wytłumaczyły ob. Przygodzkiemu, że stanowisko jego jest niesłuszne, tak samo jak trzeba, by rada zakładowa zainteresowała się sposobem podejmowania i „poprawiania” zobowiązań załogi szwaczki białej.

JOZEF BAJSZCZAK

ZPB im. Stalina, Zakład „D”

Usprawnić planowanie

Wiele kłopotu kierownictwu technicznemu, kierownictwu zaopatrzenia i fabrycznemu naszych zakładów sprawia niewłaściwe jeszcze planowanie zaopatrzenia na barwniki.

Zgodnie z dotychczasowymi zwyczajami — kierownictwo zaopatrzenia zakładowego planuje ilość i rodzaj barwników na każdy kwartał. Plan jest sporządzany na kilka tygodni przed rozpoczęciem nowego kwartału i ustalany jest „na wycieczkę”. Nie można bowiem właściwie planować, gdyż w momencie planowania nie jest jeszcze wiadoma masa przędzy, jaka będzie barwiona, ani nie jest jeszcze wiadome, jakie kolory wyznaczy asortyment w nadchodzącym kwartale.

W rezultacie — zdarza się często, że planuje się zbyt mało jednych barwników, a zbyt wiele zaś innych. Odbija się to na produkcji i stwarza kłopoty, które wymagają szukania za pośrednictwem CDPW brakujących ilości barwnika, przerzutów, względnie czynienia nowych zaopatrzeń. Z drugiej strony — nadwyżki nie wykorzystanych barwników zamrażają środki obrotowe zakładu.

Stan taki wymaga przemyslenia przez czynniki nadzoru właściwych form i sposobów planowania. Należy albo zapotrzebowanie sporządzać dopiero po ustaleniu asortymentu w kolorze i planu tego ściśle przestrzegać, albo plan asortymentowy podporządkowywać opracowanemu już zapotrzebowaniu.

Wynik planowania daleki jest od wymogów, jakie winniśmy stawiać właściwemu planowaniu.

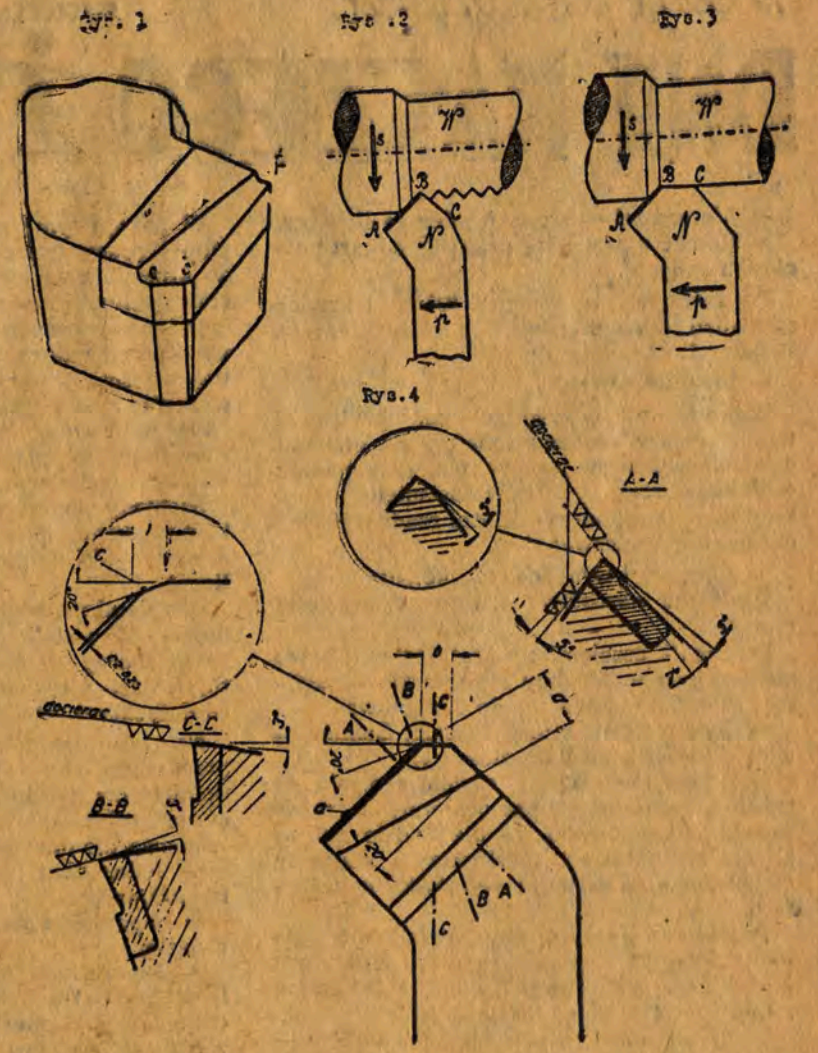
STEFAN GONERA

ZPB im. Gwardii Ludowej

Śladem korespondencji

Centralny Zarząd Przemysłu Zgrzebnego nadesłał wyjaśnienie w związku z krytyczną korespondencją tow. Wacława Niemca, ze Złazisk Zakładów Remontu Maszyn, zamieszczonej w nr 50 „Głosu Robotniczego” pt. „A maszyna stoi”.

Wyjaśnienie stwierdza, że wszelkie sporne kwestie z ZPB im. Sz. Harnama zostały rozstrzygnięte, a wymienione w artykule szarpacz zostały odebrane przez Północno-Lódzkie Zakłady Przemysłu Zgrzebnego i od miejsca włączone są do produkcji.



rys. 1. Nóż Kolesowa: zdzierak wygięty. AB — główna krawędź skrawająca, B — przejściowa krawędź skrawająca, BC — pomocnicza krawędź skrawająca.

rys. 2. Toczenie zwykłym nożem.

rys. 3. Toczenie nożem Kolesowa. AB — główna krawędź skrawająca, BC — pomocnicza krawędź skrawająca. Powierzchnia obrabiana, mimo zwiększonego posuwu, wychodzi gładka dzięki działaniu podczas obróbki pomocniczej krawędzi skrawającej.

rys. 4. Ostrzenie noża Kolesowa.

duże posuwu i moc silnika. Biorąc pod uwagę, że obrabialki te pracują obecnie w większości przypadków niedociążone, korzystni ze stosowania ostrza Kolesowa są widoczne i nie wymagają wyjaśnienia.

Ostrze Kolesowa jest proste, może być wykonane bez specjalnych trudności każdy szlifierni. Użytkowanie ostrza nie wymaga żadnych dodatkowych kwalifikacji tokarza. Mogą

„Gazeta Krakowska”

Skrawanie nożem W. Kolesowa

Mgr inż. Roman Śniechowski

Instytut Obrabiarek i Obróbki Skrawaniem w Krakowie

Znany z codziennej praktyki fakt, że stosowanie przedłużających radzieckich metod pracy pozwala nam wykonać i przekroczyć trudne zadania produkcyjne, znalazł ostatnio jeszcze raz potwierdzenie. Oto tokarz Środoków - Wołoszowski Zakład Budowy Obrabiarek — WASYL KOLESOV wprowadził nowy typ noża tokarskiego, którego stosowanie przyniosło tak istotne korzyści, że śmiało rzecz można, iż otwiera on dla obróbki skrawaniem nowe perspektywy. Śmiała myśl radzieckiego racjonalizatora zamieniona w czyn, który przyniósł znaczne sukcesy, winna być jak najszersze rozpowszechniona w naszych zakładach przemysłu maszynowego.

Jakie są istotne cechy nowego ostrza i nowej metody obróbki i jakie są niezbędne warunki dla pełnego powodzenia w jej stosowaniu?

Przy planowaniu obróbki skrawaniem dążyć do tego, aby zachować niezmienny okres trwałości ostrza (równy okresowi ekonomicznemu lub złeconoemu) osiągając jak najkrótszy całkowity czas maszynowej operacji, czyli jak największą wydajność. Możliwe jest to głównie przez zwiększenie takich parametrów skrawania, jak głębokość skrawania, posuw, prędkość skrawania. Wpływ zmiany powyższych parametrów na okres trwałości ostrza nie jest jednakowy. W obróbce toczeniem najmniejszą rolę wpływa na okres trwałości wzrost prędkości skrawania, najmniejszy wpływ posiada wzrost głębokości skrawania. Oznacza to, że dając o zwiększenia wydajności skrawania powinniśmy zwiększać przede wszystkim głębokość skrawania, następnie posuw — nawet kosztem zmniejszenia predkości skrawania (dla zachowania niezmiennego okresu trwałości ostrza).

Inaczej mówiąc, należy dążyć do skrawania z możliwie najmniejszą ilością przejść narzędzia. Jednakże zwiększenie głębokości skrawania nie zawsze jest możliwe — ograniczeniem są tu nadadki obróbki, moc obrabiarki, wytrzymałość posuwu — szczególnie elementów obrabiarki itp. Możliwość zwiększenia posuwu uwarunkowana jest głównie wymaganiami co do gładkości powierzchni, jak wiadomo bowiem, że wzrostem posuwu rośnie wysokość chropowatości powierzchni. Nóż tokarski

wprowadzony przez Kolesowa dzięki odpowiedniemu kształtowaniu ostrza umożliwia skrawanie z dużymi posuwami.

Ostrze Kolesowa posiada dwie krawędzie skrawające: główną tworzącą z kierunku posuwu narzędnia kąt 45° i pomocniczą równoległą do kierunku posuwu. Przejście między krawędzią główną i pomocniczą stanowi ścieżka o szerokości 1 mm pod kątem 20°. Przejście to może być wykonane również jako krzywoliniowa (o dużym promieniu zaokrąglenia) część głównej krawędzi skrawającej. Długość pomocniczej krawędzi winna być 0,2–0,3 mm większa od posuwu. Główna krawędź skrawająca posiada wzdłuż całej swej długości ścian pod kątem 2–5°, o szerokości 0,2–0,25 mm. Kąt natarcia mierzony w płaszczyźnie prostopadłej do głównej krawędzi skrawającej posiada wartość + 5°, kąt przyłożenia 5°. Kształt ostrza wynika z dążenia, aby wielkość nierówności powierzchni będących odzworowaniem ostrza była możliwie najmniejsza. W ten sposób mimo skrawania z dużymi posuwami gładkość powierzchni pozostaje w dopuszczalnych granicach.

Należy pamiętać, że przy skrawaniu z dużymi posuwami występują duże sily skrawania. — Powoduje to między innymi wzrost mocy skrawania i większe obciążenie silnika napędowego tokarki. W ten sposób skrawając ostrzem Kolesowa lepiej wykorzystujemy obrabiarki, które obecnie w większości przypadków pracują niedociążone. Oczywiście dobierając warunki toczenia należy każdorazowo sprawdzić, czy moc potrzebna do skrawania nie jest wyższa od mocy dysponowanej.

Przy toczeniu ostrzem Kolesowa powinno się zachować szereg warunków, co zapewni powodzenie pracy, a m. in.:

Wymiary trzonka powinny zapewniać jego dostateczną sztywność. Można używać zarówno trzonka o przekroju prostokątnym jak i kwadratowym. Stosowanie trzonków kwadratowych jak i wygiętych daje dobre wyniki.

Ostrze stanowi płytka ze splekanych węglików metalu gatunku SI

dię stali i GI dla żeliwa. Wymiary płytki należy dostosować do wymiarów trzonka. Należy raczej stosować płytki o dużych grubościach. Gniazdo w trzonku i halutowanie płytki powinno być wykonane bardzo starannie. Zie przyłożone płytki łatwo pękają i odpadają w czasie pracy. Ostrze szlifuje się taracami karborundowymi i dociera pastą z węglika boru lub karborundu. Salifowanie łamacza lub zwłaczka wióra na powierzchni natarcia nie jest konieczne przy skrawaniu z głębokościami skrawania większymi od 1,5 mm.

Układ: obrabiarka — przedmiot — narzędzie musi być sztywny. Należy usunąć istniejące luzy w tokarce. Usunąć tokarki winien być sztywny i zaopatrzony w silny łożysko obrotowy. Stosunek długości do średnicy przedmiotu obrabianego przy skrawaniu bez podtrzymek nie powinien przekraczać wartości 5–7. Przy większych stosunkach nie można nadmiernie zwiększać posuwu, a długość pomocniczej krawędzi skrawającej należy odpowiednio zmniejszyć.

Przy doborze warunków skrawania należy opierać się o zalecane okresy trwałości ostrza. — Najlepiej dokonywać doboru na podstawie tablic doboru warunków skrawania. Tablice takie zostały opracowane przez Instytut Obrabiarek i Obróbki Skrawaniem w Krakowie i umożliwiają określenie dla danej głębokości skrawania i posuwu takich parametrów jak okresowa prędkość skrawania (tj. prędkość, przy której trwałość ostrza równa jest zalecanemu okresowi trwałości), sily skrawania oraz moc silnika obrabiarki potrzebną do skrawania.

Dotrzymując wyżej przedstawionych warunków zapewni pełne powodzenie przy stosowaniu ostrza Kolesowa. Stosowanie ostrza wprowadzonego przez Kolesowa pozwala na znaczne skrócenie czasu obróbki, nawet w przypadku użytkowania obrabiarek wolnoobrotowych, starszego typu.

Szerokie zastosowanie znaleźć może ostrze przy obróbce złączek i średnio-dokładnej na wszelkiego typu tokarkach, rewolwerówkach, półautomatach itp. o ile oczywiście obrabiarki te posiadają odpowiednio

duże posuwu i moc silnika. Biorąc pod uwagę, że obrabialki te pracują obecnie w większości przypadków niedociążone, korzystni ze stosowania ostrza Kolesowa są widoczne i nie wymagają wyjaśnienia.

Ostrze Kolesowa jest proste, może być wykonane bez specjalnych trudności każdy szlifierni. Użytkowanie ostrza nie wymaga żadnych dodatkowych kwalifikacji tokarza. Mogą

oni poza tym korzystać z doświadczeń wskazanych im przez samego Wasyla Kolesowa, tokarza, który przez śmiałe wprowadzenie nowej metody obróbki osiągnął tak duże sukcesy, że staną się one niewątpliwie bodźcem do podobnej działalności racjonalizatorskiej dla wielu nasładowców.

Należy dążyć do skrawania z możliwie najmniejszą ilością przejść narzędzia. Jednakże zwiększenie głębokości skrawania nie zawsze jest możliwe — ograniczeniem są tu nadadki obróbki, moc obrabiarki, wytrzymałość posuwu — szczególnie elementów obrabiarki itp. Możliwość zwiększenia posuwu uwarunkowana jest głównie wymaganiami co do gładkości powierzchni, jak wiadomo bowiem, że wzrostem posuwu rośnie wysokość chropowatości powierzchni. Nóż tokarski

wprowadzony przez Kolesowa dzięki odpowiedniemu kształtowaniu ostrza umożliwia skrawanie z dużymi posuwami.

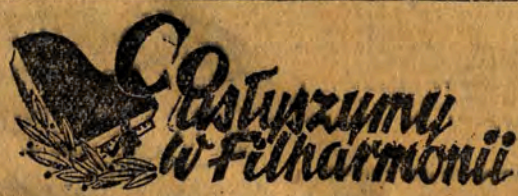
Ostrze Kolesowa posiada dwie krawędzie skrawające: główną tworzącą z kierunku posuwu narzędnia kąt 45° i pomocniczą równoległą do kierunku posuwu. Przejście między krawędzią główną i pomocniczą stanowi ścieżka o szerokości 1 mm pod kątem 20°. Przejście to może być wykonane również jako krzywoliniowa (o dużym promieniu zaokrąglenia) część głównej krawędzi skrawającej. Długość pomocniczej krawędzi winna być 0,2–0,3 mm większa od posuwu. Główna krawędź skrawająca posiada wzdłuż całej swej długości ścian pod kątem 2–5°, o szerokości 0,2–0,25 mm. Kąt natarcia mierzony w płaszczyźnie prostopadłej do głównej krawędzi skrawającej posiada wartość + 5°, kąt przyłożenia 5°. Kształt ostrza wynika z dążenia, aby wielkość nierówności powierzchni będących odzworowaniem ostrza była możliwie najmniejsza. W ten sposób mimo skrawania z dużymi posuwami gładkość powierzchni pozostaje w dopuszczalnych granicach.

Należy pamiętać, że przy skrawaniu z dużymi posuwami występują duże sily skrawania. — Powoduje to między innymi wzrost mocy skrawania i większe obciążenie silnika napędowego tokarki. W ten sposób skrawając ostrzem Kolesowa lepiej wykorzystujemy obrabiarki, które obecnie w większości przypadków pracują niedociążone. Oczywiście dobierając warunki toczenia należy każdorazowo sprawdzić, czy moc potrzebna do skrawania nie jest wyższa od mocy dysponowanej.

Przy toczeniu ostrzem Kolesowa powinno się zachować szereg warunków, co zapewni powodzenie pracy, a m. in.:

Wymiary trzonka powinny zapewniać jego dostateczną sztywność. Można używać zarówno trzonka o przekroju prostokątnym jak i kwadratowym. Stosowanie trzonków kwadratowych jak i wygiętych daje dobre wyniki.

Ostrze stanowi płytka ze splekanych węglików metalu gatunku SI



Najwartościowszy jest taki układ koncertu, który łączy różnorodność poszeję programu z konsekwentnym ich zestawieniem, dzięki czemu pozostaje słuchaczowi poczucie spójności i spójności porównania stylu i treści poszczególnych utworów. Te zalety odznacza się program najbliższego koncertu Filharmonicznego, który zobowiązuje do całkowitej odrębności epoki w rozwoju muzycznym.

Pierwszą część koncertu przeniesie nas w czasy odległe o blisko dwieście lat wstecz. W ówczesnych czasach szerokie rzesze mieszczan poszukiwały wolny czas namiętnym sporem artystycznym. Głównym przedmiotem tych sporów była reforma średniowiecznych poglądów na operę, która zapoczątkowała twórczość Krzysztofa Willi-balda Glucka, kompozytora francuskiego z XVIII stulecia.

Gluck w okresie dojrzałości twórczej, już po napisaniu kilkunastu oper w stylu włoskim, zaczął coraz wyraźniej dostrzegać bezsens i utratę sensu całej tego rodzaju twórczości. Opera Glucka „Alcesta”, wystawiona w 1767 roku, zapoczątkowała walkę o przywrócenie operze cech wielkiej i godnej formy muzycznej, opery o szlachetnych treściach i środkach wyrazu.

Na najbliższym koncercie symfonicznym orkiestra odegra uwerturnę do tej słynnej opery Glucka, zaś Jan Ekier z towarzyszeniem orkiestry wykoną koncert fortepianowy G-dur Ludwika van Beethovena. Oba powyższe dzieła będą w stanie stworzyć słuchaczowi interesujący pogląd na muzykę z początków epoki kapitalizmu i rozwoju sztuki mieszczańskiej.

Nastąpiła druga część koncertu poświęcona będzie nowoczesnej twórczości muzycznej, reprezentowanej przez utwory Ravela i Respighiego. Maurice Ravel jest drugim

obok Debussy'ego przedstawicielem impresjonizmu muzycznego z początku bieżącego stulecia. Kierunek ten powstał pod wyraźnym wpływem awangardy i prądu w malarstwie i przenosił w dziedzinę dźwięków tendencję do „malowania” subtelnych nastrojów i efektów. Najbardziej twórczość muzyczna odezwała się impresjonizm u słynnego artysty opery o bardziej realnej i wyrazistej stronie. Niemniej impresjonizm odegrał w swoim czasie twórczą i postępową rolę w zakresie tworzenia elementów nowoczesnej techniki kompozytorskiej. Z obfitej twórczości Ravela na koncercie wykonana zostanie „Alborada del grazioso”, nawiązująca do tradycji narodowej sztuki hiszpańskiej.

Drugi kompozytor współczesny w programie najbliższego koncertu — to Włoch Ottorino Respighi, zwany popularnie „pieśnią starego Rzymu”. Przydomek ten uzyskał Respighi jako autor cyklu pięknymi poematami symfonicznymi, obrazujących klimat starożytności Włoch. Na koncercie wykonana zostanie orkiestrowa „Impresja bractwa” Respighiego, których nastroje trafnie charakteryzuje treść dzieła.

Oba powyższe utwory nowoczesne wskazują na to, że ich twórcy świadomie poszukiwali tematyki dla swych dzieł w ludowej sztuce narodowej. To samo czynią i dziś kompozytorzy postępowi, opierający się na podstawach realistycznych. Jednak i Ravela i Respighiego skłonność do egzotyki kierowała u słynnego ludu obcych. Czasu późniejszego dowiodły, że najlepsze wyniki twórcze zapewnia kompozytorowi wpływ folkloru jego własnego narodu.

Całością tego interesującego koncertu dyrygować będzie Zbigniew Chwedeńczuk.

KAM.

